

Stanisław Jaromi ofmconv

Kazanie w Bazylice św. Franciszka

O tematach związanych z szeroko rozumianą ekologią mówi się coraz więcej i coraz częściej. Słyszemy o wzroście cen żywności wskutek błędów w gospodarowaniu Ziemią, o skutkach zmian klimatycznych spowodowanych przez ludzką działalność, o chorobach cywilizacyjnych czy górach odpadów konsumpcyjnych.

O podobnych tematach będzie mowa dziś na konferencji "Tradycyjne i ekologiczne rolnictwo zamiast GMO". Ale wcześniej spotykamy się na modlitwie; spotykamy się w miejscu wyjątkowym – we franciszkańskiej świątyni wspaniale ozdobionej kwiatami podkrakowskich łąk przez Stanisława Wyspiańskiego, w sanktuarium Maryji Dobrodziejki Miasta Krakowa. Jesteśmy tu, aby prosić Pana Stworzenia przez wstawiennictwo Królowej Świata o błogosławieństwo w działaniach chroniących tradycyjne uprawy przed działaniami międzynarodowych korporacji. Jesteśmy bowiem nieufni wobec postawy lekceważącej Boże prawa i naturalne cykle przyrody, a zmieniającej rolnictwo w technologię nastawianą wyłącznie na szybki zysk.

Organizmy zmodyfikowane genetycznie wydają się być wielkim, niekontrolowanym i kosztownym eksperymentem dążącym do opanowania światowej produkcji żywności i podporządkowania rolników swoim komercyjnym celom. Już znane negatywne skutki sprawiają, iż GMO jawi się jako jeden z największych problemów etycznych w historii nauki. Co my jako chrześcijanie możemy wnieść do tej trudnej debaty o wprowadzaniu żywności zmodyfikowanej genetycznie?

Myślę, że przede wszystkim możemy wprowadzić tu naszą troskę o ochronę życia – zarówno ludzkiego, jak i życia całego stworzenia. Troska o naturalny świat darowany nam przez Bożą Miłość wydaje się jednym z ważniejszych naszych zadań.

*Najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralną kwestii ekologicznej jest **brak szacunku dla życia**, który charakteryzuje wiele zachowań sprzecznych z zasadami ochrony środowiska. – przed laty przestrzegał Jan Paweł II. (zob. Orędzie z 1.01.1990 nr 11)*

Gdy myślimy o Bożym stworzeniu i ochronie życia zawsze na pierwszym miejscu stawiamy troskę o człowieka, o jego godność i prawa. W tym wypadku są zagrożone prawa zarówno rolników i ogrodników, jak i konsumentów. Zagrożone jest też poczucie odpowiedzialności za owoce pracy na roli.

Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem... Coraz bardziej bytuje w lęku... Nie dostrzega innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia. (RH 15)

Zatem zaangażowanie w ochronę przyrody przed manipulacjami genetycznymi jest dziś troską o nasze dobro wspólne, o zrównoważony rozwój całej społeczności ludzkiej, również tej ubogiej żyjącej z owoców ziemi, której już dziś nie stać na konkurowanie z wielkim agrobiznesem.

A gdzie jeszcze postulat nowej solidarności, tak często przypominany przez Jana Pawła II, solidarności, która powinna obejmować zarówno relacje wewnątrz społeczności ludzkiej, troskę o przyszłe pokolenia, jak i stosunek do przyrody i środowiska naturalnego.

Jest więc wiele treści, które powinny być wzięte również w polskiej debacie na temat otwarcia się na GMO w rolnictwie.

Módlmy się zatem o mądrość dla podejmujących decyzje, o odpowiedzialność dla rolników i ogrodników oraz o solidarność dla nas wszystkich.